



Sygn. akt I UK 180/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiryło

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania A. D. działającej w imieniu własnym i małoletniej córki A. D.
oraz z odwołania A. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o rentę rodzinną wypadkową,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 stycznia 2015 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 14 stycznia 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 26 maja 2011 r., wydaną na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm., zwanej dalej ustawą wypadkową), odmówił

wnioskodawczyni A. D. oraz jej małoletnim córkom A. i A. D. prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu A. D. Organ rentowy nie uznał bowiem zdarzenia z 18 lutego 2011 r., w wyniku którego A. D. zmarł, za wypadek w związku z prowadzeniem pozarolniczej działalności gospodarczej.

W odwołaniu od tej decyzji wnioskodawczyni, działająca w imieniu własnym oraz małoletnich dzieci, twierdziła, że wypadek komunikacyjny z 18 lutego 2011 r. miał miejsce w trakcie wykonywania przez ubezpieczonego czynności związanych z prowadzeniem pozarolniczej działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy w B. – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 18 października 2011 r., oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że decyzjami z 25 maja 2011 r. organ rentowy odmówił wnioskodawczyni i jej pełnoletniemu synowi A. D. jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci A. D. uznając, że nie zmarł on na skutek wypadku przy prowadzeniu działalności pozarolniczej. Bezsporne było, że A. D. wyjechał z K. B. 18 lutego 2011 r. około godziny 16.00 z miejsca swojego zamieszkania do B., samochodem dostawczym marki citroën należącym do K. B. Około godziny 17.40 w okolicach Z. prowadzący samochód A. D. zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka zespołem pojazdów. W trakcie zdarzenia był trzeźwy. Na skutek wypadku A. D. i K. B. doznali śmiertelnych obrażeń ciała.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać, aby zdarzenie, w wyniku którego A. D. zmarł, było wypadkiem przy prowadzeniu działalności pozarolniczej. Sąd nie dał wiary zeznaniom A. D., że w dniu wypadku, 18 lutego 2011 r., A. D. jechał z miejsca swojego zamieszkania w miejscowości N. do No. do domu A. i P. F. w celu przedstawienia im kosztorysu wykonania remontu. Wersji tej nie potwierdziły zeznania świadków, według których A. D. umawiał się z A. F. telefonicznie na dwa, trzy dni przed wypadkiem, że przywiezie kosztorys remontu, ale nie ustalili dokładnej daty. P.F. nie potwierdził, że w tym dniu miało dojść do spotkania i okazania kosztorysu prac. Z kolei A. D. podał, że ojciec miał jechać do B. po zakup wkrętarki i wiertarki. Również z dowodów zgromadzonych przez Prokuraturę Rejonową w S., w ramach dochodzenia w sprawie wypadku drogowego, oraz z zaświadczenia o zmianie wpisu do ewidencji działalności

gospodarczej z 1 grudnia 2009 r. nie wynikało, że wypadek pozostawał w związku z prowadzoną przez zmarłego działalnością gospodarczą.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła wnioskodawczyni. Zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na błędnej ocenie dowodów, ponieważ wszechstronna ocena dowodów powinna doprowadzić do przyjęcia, że w dniu zdarzenia A. D. jechał na spotkanie do A. i P. F., kontrahentów umowy dotyczącej wykonania usług remontowych, celem omówienia szczegółów remontu oraz w celu zakupu narzędzi niezbędnych do prowadzenia przez niego działalności gospodarczej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 19 czerwca 2012 r., oddalił apelację wnioskodawczyni.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy właściwie ocenił legalność i zasadność zaskarżonej decyzji i podzielił stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wypadek męża wnioskodawczyni nie nastąpił podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem pozarolniczej działalności gospodarczej, dlatego nie istniały podstawy do przyznania na jej rzecz jako wdowy oraz na rzecz małoletnich córek zmarłego prawa do renty rodzinnej. Nie wystąpił bowiem związek czasowy, miejscowy i funkcjonalny wypadku z prowadzoną przez A. D. działalnością gospodarczą. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że A. D. jechał do kontrahenta umowy dotyczącej wykonania usługi remontowej w celu uzgodnienia z nim kosztorysu prac remontowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania świadków nie pozwalały na przyjęcie, że w dniu zdarzenia A. D. udawał się do małżonków F. Świadek P. F. zeznał, że nie wie, czy w dniu zdarzenia zmarły miał zamiar przyjechać do niego lub jego żony w celu rozmowy o remoncie. Wprawdzie dzwonił do A.F. na dzień bądź dwa przed wypadkiem z nieścisłą informacją, że będzie u nich 18 lub 19 lutego 2011 r. wraz kosztorysem remontu, jednak w dniu wypadku w ogóle nie kontaktował się z nimi. Zdaniem Sądu, z doświadczenia życiowego wynika, że przed przybyciem do kogoś dzwoni się do tej osoby (choćby z telefonu komórkowego) w celu upewnienia się, że będzie ona dostępna w określonym czasie i miejscu; dotyczy to zwłaszcza klienta, który mieszka ok. 100 km od miejsca zamieszkania przedsiębiorcy.

Apelująca nie przedstawiła dowodu, że tuż przed wyjazdem z domu lub w czasie drogi jej mąż telefonował do państwa F. Nie można też przyjąć, że zmarły jechał do swych kontrahentów z kosztorysem remontu. Takiego kosztorysu nie znaleziono podczas oględzin miejsca zdarzenia, samochodu i rzeczy A. D. w ramach dochodzenia prowadzonego w związku z wypadkiem drogowym. Nie ma więc fizycznego dowodu, że A. D. sporządził kosztorys i jechał z nim do kontrahentów. Brak też podstaw do przyjęcia, że do 18 lutego 2011 r. A. D. był zobowiązany przedstawić P.F. kosztorys prac remontowych. Zeznania świadków były rozbieżne co do zakresu remontu. Nie wynikało z nich, aby strony ustaliły (choćby orientacyjnie) istotne elementy umowy, takie jak np. cena. Ich rozmowy nie miały na tyle zaawansowanego charakteru, aby przyjąć, że do 18 lutego 2011 r. A. D. był zobowiązany przedstawić P. F. kosztorys prac remontowych. Nie można wykluczyć, że adnotacja „do 18.II.2011 r.”, widniejąca na marginesie umowy i niekomponująca się z szykiem zdania, mogła zostać dopisana później, już po dniu zawarcia umowy. Ponadto z doświadczenia życiowego wynika, że przy zleceniu remontu jednego pokoju nie sporządza się pisemnych umów wstępnych ani kosztorysów, gdyż umowy takie zwykle zawiera się ustnie. Dotyczy to szczególnie umów zawieranych między dobrymi znajomymi, a A. D. znał P. F. jeszcze z czasów nauki w technikum. Chociaż z zaświadczenia o zmianie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej wynika, że A. D. mógł zajmować się robotami budowlanymi i wykończeniowymi w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, to faktycznie takich usług w zasadzie nie wykonywał. Świadczenie zeznali, że w ramach swojej działalności zajmował się głównie usługami leśnymi i żadnych remontów nie wykonywał. Na podstawie analizy akt sprawy karnej dotyczącej wypadku drogowego Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że w rzeczywistości A. D. jedynie po koleżeńsku podwoził K.B. do B., który tego dnia miał tam sprawę do załatwienia, lecz z powodu spożycia alkoholu nie mógł sam prowadzić swojego samochodu.

Sąd Apelacyjny nie rozważył i nie odniósł się do tezy wnioskodawczyni, że jej zmarły mąż jechał do B. także po zakup narzędzi (wiertarki lub wkrętarki).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu wnioskodawczyni jej pełnomocnik. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia przepisów postępowania: art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382

k.p.c. przez zaniechanie rozważenia i odniesienia się do wszystkich zarzutów oraz wniosków podniesionych w uzasadnieniu apelacji, co doprowadziło do wadliwej kontroli apelacyjnej, 2) naruszenia prawa materialnego: art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej, „co skutkowało w niniejszej sprawie odniesieniem pojęcia zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej jedynie do czynności dotyczących dojazdu do kontrahenta w celu ustalenia szczegółów związanych z umową, podczas gdy w zakres tego pojęcia wchodzi także czynności związane z nabyciem materiałów niezbędnych do wykonywania działalności gospodarczej, co doprowadziło do niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy”. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżąca podniosła, że Sąd Apelacyjny nie rozważył, czy wypadek jej zmarłego męża miał związek z czynnościami polegającymi na nabyciu przez niego narzędzi i materiałów niezbędnych do wykonania usług z zakresu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, a jedynie, czy nastąpił w trakcie dojazdu do kontrahenta w celach związanych z realizacją umowy.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 12 marca 2013 r., I UK 567/12, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ochrona ubezpieczeniowa obejmuje także czynności faktyczne i prawne związane z prowadzoną działalnością, wykonywane w czasie, w którym prowadzący taką działalność „przemieszcza się”, np. udając się do siedziby klienta (wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2010 r., II UK 407/09, OSNP 2011 nr 21-22, poz. 282). W podobny sposób może być oceniony zakup materiałów, narzędzi, półproduktów lub odpowiedniego sprzętu, niezbędnych do prowadzenia działalności pozarolniczej. Wyjazd w celu zakupu materiałów i narzędzi powinien być jednak ściśle związany z tą działalnością, a nie być dokonywany „przy okazji” innych czynności. Stąd też do oceny pozostaje kwestia, czy wypadek w drodze do sklepu (hurtowni), w której ubezpieczony prowadzący działalność gospodarczą miał zamiar nabyć materiały lub narzędzia, a nie w czasie nabywania tych towarów, jest wypadkiem „podczas” wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzoną działalnością. Ponieważ Sąd Apelacyjny nie rozważył wątku wyjazdu zmarłego męża wnioskodawczynie po zakup narzędzi w

kontekście ewentualnego spełnienia przesłanek z art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej, Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z 14 stycznia 2014 r., oddalił apelację.

Po uzupełnieniu materiału dowodowego Sąd Apelacyjny ustalił, że A. D. od 1 kwietnia 2005 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie usług związanych z leśnictwem. W 2009 r. mąż wnioskodawczynie poszerzył zakres działalności o usługi budowlane. W związku z prowadzoną działalnością A. D. dokonywał zakupu materiałów budowlanych w firmie PPHU „Z.” w miejscowości N. (w miejscu swojego zamieszkania). W okresie od grudnia 2010 r. do chwili śmierci dokonał tam zakupu między innymi wkrętów (10 kg), wkrętów gips-drewno (11,30 kg). Nie dokonywał zakupu materiałów budowlanych ani narzędzi w B. (brak faktur potwierdzających takie zakupy). W dniu 18 lutego 2011 r. A. D. od rana wykonywał czynności związane z działalnością gospodarczą. Po południu wrócił do domu i wówczas odwiedził go znajomy K. B., który namówił męża wnioskodawczynie na wspólny wyjazd do B. Obaj mężczyźni udali się w podróż samochodem K. B., gdyż auto dostawcze A. D. było zepsute. Pojazd prowadził A. D., ponieważ K.B. spożywał wcześniej alkohol. W czasie podróży doszło do wypadku, w którym obaj zginęli.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie zasługują na wiarę wersje przedstawione przez świadka A. D. (syna wnioskodawczynie) i wnioskodawczynię, dotyczące wyjazdu do B. w dniu wypadku w celu zakupu narzędzi do prowadzenia działalności gospodarczej. Zgromadzone w toku postępowania apelacyjnego dowody zakupu materiałów budowlanych (faktury) pozwoliły ustalić, że A.D. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą dokonywał zakupów w miejscowości, w której mieszkał (N.). Wnioskodawczynie nie przedstawiła dowodów na okoliczność dokonywania przez męża zakupów w marketach budowlanych na terenie B. Zebrane w sprawie dowody, jak również zasady doświadczenia życiowego, nie pozwalają przyjąć, że wyjazd do B. w dniu 18 lutego 2011 r. pozostawał w związku z prowadzoną przez A. D. działalnością gospodarczą. Zdaniem Sądu zmarły mąż wnioskodawczynie nie wyjechał z domu w celu zakupu wiertarki lub wkrętarki czy też innych materiałów (narzędzi) budowlanych. Teza o zamiarze dokonania zakupów w

markecie budowlanym w B. (ok. 90 km w jedną stronę) jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Jak wynika z dokumentów (faktur VAT) mąż wnioskodawczynie dokonywał zakupu materiałów budowlanych w tej miejscowości, w której mieszkał. W placówce tej można także dokonać zakupu urządzeń, w tym wiertarki lub wkrętarki. Wyjazd do B. w celu zakupu takiego urządzenia byłby nieracjonalny. Argument, że w marketach budowlanych można kupić tańsze narzędzia, nie zmienia tej oceny. Koszty dojazdu do B. w obie strony pochłaniają potencjalny zysk z zakupu tańszych narzędzi. Ponadto, po drodze do B. znajdują się inne sklepy z narzędziami wchodzące w skład grupy Polskie Składy Budowlane. Z zeznań wnioskodawczynie wynika, że w dniu wypadku jej mąż był w S. w sprawie zalesień. W razie potrzeby dokonałby zakupu niezbędnych narzędzi w S., a nie wyjeżdżał po nie po południu do odległego B.

Sąd Apelacyjny uznał, że uzupełnione postępowanie dowodowe potwierdza prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, który dokonał trafnych ustaleń faktycznych i ocen prawnych. Wyjazd A. D. z domu w dniu wypadku nie pozostawał w związku z wykonywaniem zwykłych czynności składających się na prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, ponieważ mąż skarżącej nie jechał w tym dniu po zakup materiałów lub narzędzi budowlanych ani do kontrahenta w celu wykonania usługi remontowej lub w celu uzgodnienia z nim kosztorysu prac remontowych. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że do wypadku z 18 lutego 2011 r. doszło w trakcie wyjazdu A. D. do P. F., kontrahenta umowy z 11 lutego 2011 r. dotyczącej wykonania usługi remontowej. Sąd Apelacyjny nie dał wiary twierdzeniom A. D., że mąż jechał wówczas do P.F. celem przedstawienia mu kosztorysu tych prac.

Dokonując szczegółowej analizy zeznań wnioskodawczynie i świadków oraz znajdujących się w aktach sprawy dokumentów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że A. D. w dniu wypadku nie jechał z kosztorysem prac remontowych do państwa F. Kosztorysu takiego nie znaleziono podczas oględzin miejsca zdarzenia, samochodu i rzeczy A. D. w ramach dochodzenia w sprawie karnej 1 Ds. .../11, prowadzonego w związku z wypadkiem komunikacyjnym z 18 lutego 2011 r. Kosztorysu takiego nikt nie widział. Nie ma dowodu na to, że A. D. jechał z tym kosztorysem do swoich kontrahentów. Z analizy akt sprawy karnej wynika, że w

chwili wypadku drogowego A. D. prowadził samochód należący do K. B., u którego po wypadku stwierdzono we krwi znaczną ilość alkoholu (spożytego stosunkowo krótko przed śmiercią). Mając na uwadze wyjaśnienia wnioskodawczynie złożone na rozprawie apelacyjnej, że przed wyjazdem do B. jej mąż i K. B. spożyli u niej w domu posiłek, w czasie którego K. B. umawiał się z kimś na spotkanie w B., Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że A. D. po koleżeńsku podwiózł K. B. do miasta jego samochodem, ponieważ on sam, z uwagi na spożyty alkohol, nie mógł prowadzić samochodu. Jak wykazała sekcja zwłok A. D. był trzeźwy.

Ustalony w sprawie stan faktyczny wyklucza możliwość przyjęcia tezy o wyjeździe A. D. do B. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą w celu zakupu wiertarki (lub innego urządzenia) albo w celu dokonania ustaleń dotyczących remontu mieszkania u małżeństwa F., w tym przedstawienia im kosztorysu prac remontowych.

Sąd Apelacyjny przypomniał, że zgodnie z art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z tego tytułu podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych. Przy rozstrzyganiu sprawy Sąd Apelacyjny był związany wykładnią prawa materialnego (art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej) dokonaną w wyroku Sądu Najwyższego z 12 marca 2013 r., I UK 567/12.

Wypadek osoby prowadzącej działalność gospodarczą w czasie dojazdu do siedziby kontrahenta w celu wykonania zawartej z nim umowy jest wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą i ma cechy wypadku przy wykonywaniu tej działalności, jeżeli cechą charakterystyczną takiej działalności jest dojazd do miejsca wykonywania czynności składających się na tę działalność (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2010 r., II UK 407/09, OSNP 2011 nr 21-22, poz. 282). Działalność gospodarcza polegająca na świadczeniu usług budowlanych lub remontowo-budowlanych ma taki charakter, ponieważ typowe czynności związane z prowadzoną działalnością są wykonywane zwykle w siedzibie (miejscu zamieszkania) kontrahenta. Jednocześnie w

orzecnictwie przyjmuje się, że zdarzenie następujące po zakończeniu czynności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą, w drodze z miejsca jej wykonywania do domu, nie jest wypadkiem przy wykonywaniu takiej działalności.

W wyroku z 12 marca 2013 r., I UK 567/12, Sąd Najwyższy opowiedział się za szeroką wykładnią pojęcia „zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej”, uznając, że dokonywanie zakupu materiałów budowlanych stanowi jeden z elementów zwykłych czynności związanych z prowadzeniem tej działalności. Nie oznacza to, że każdy wyjazd osoby prowadzącej działalność gospodarczą stanowi jednocześnie wykonywanie zwykłych czynności związanych z jej prowadzeniem. Ustalony w sprawie stan faktyczny jednoznacznie wykluczył przyjęcie, że wyjazd A. D. w dniu 18 lutego 2011 r. do B. był związany z zakupem wiertarki, wkrętarki lub innego urządzenia albo z realizacją usługi remontowej na rzecz małżeństwa F. Dokumenty przedłożone przez skarżącą nie dowodzą, aby jej mąż prowadził inne prace budowlane. Nie zatrudniał też K. B., z którym podróżował tego dnia. Wyjazd A. D. nie miał jakiegokolwiek związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Skoro śmierć A. D. nie pozostaje w związku czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, to wnioskodawczyni i jej dzieciom nie przysługuje prawo do renty rodzinnej na podstawie ustawy wypadkowej (art. 17 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych), powstaje natomiast prawo do renty rodzinnej na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu wnioskodawczyni jej pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: a) art. 379 pkt 2 k.p.c., przez zaniechanie rozważenia kwestii braku należytej reprezentacji A. D. w postępowaniu odwoławczym, która w dacie rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w dniu 14 marca 2014 r. była już pełnoletnia, przez co nie mogła być reprezentowana przez matkę jako przedstawicielkę ustawową, a tym samym przez występującego na rozprawie pełnomocnika ustanowionego przez wnioskodawczynię; b) art. 214 § 1 k.p.c., przez

brak zawiadomienia o terminie rozprawy A. D., co pozbawiło ją możliwości obrony swoich praw i stanowiło przyczynę nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji (art. 379 pkt 5 k.p.c.), ponieważ jako osoba pełnoletnia nie mogła być reprezentowana na rozprawie w dniu 14 stycznia 2014 r. przez matkę; c) art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., przez zaniechanie przy ponownym orzekaniu jednoczesnego zbadania zdarzeń: zakupu narzędzi budowlanych w markecie budowlanym w B. oraz wyjazdu do kontrahentów małżeństwa F. do miejscowości No. (położonej kilkanaście kilometrów za B.), w aspekcie możliwego powiązania czasowego, funkcjonalnego oraz celowościowego, przez co Sąd drugiej instancji nie rozpoznał wszystkich aspektów materialno-prawnych sprawy, co oznaczało wadliwą kontrolę odwoławczą i miało wpływ na treść wyroku; d) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c., przez brak należytego wyjaśnienia podstawy faktycznej orzeczenia, w szczególności brak jednoczesnego rozważenia i wyjaśnienia okoliczności udania się przez A. D. do B. w celu zakupu materiałów budowlanych w powiązaniu z kwestią wyjazdu przez niego w tym dniu do kontrahentów małżonków F., przez co Sąd, wyjaśniając podstawę faktyczną orzeczenia, badał te zdarzenia jako dwa osobne, w oderwaniu od siebie, przyjmując jako nieracjonalny cel wyjazdu do B. po zakup narzędzi, przez co zaniechał rozważenia okoliczności, czy 18 lutego 2011 r. A.D. zamierzał udać się do B. w celu zakupu narzędzi (materiałów budowlanych) oraz następnie do pobliskiego No. celem uzgodnienia kwestii remontu mieszkania małżonków F.; e) art. 391 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c., przez błędne przyjęcie, że przeprowadzone w postępowaniu apelacyjnym dowody wskazywały jedynie na fakt dokonywania przez A. D. zakupów związanych z wykonywaną działalnością na terenie S., wykluczając celowość dokonania zakupów materiałów budowlanych w B., przy jednoczesnym braku rozważenia możliwości racjonalności takich zakupów w powiązaniu zwłaszcza z wcześniej planowaną wizytą u kontrahentów małżonków F., w sytuacji gdy obie te okoliczności powinny podlegać badaniu jednocześnie, tj. kwestia zakupu materiałów budowlanych w B. oraz kwestia udania się do małżonków F., które to uchybienia miały wpływ na treść wyroku; f) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nienależyte odniesienie się do

podnoszonych w apelacji zarzutów, w szczególności w zakresie braku należytego rozważenia dopuszczalności przyjęcia konstrukcji domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) w zakresie, w którym brak było bezpośrednich dowodów dotyczących szczegółów wyjazdu A. D. w dacie 18 lutego 2011 r., biorąc pod uwagę, że w sprawie zasadniczo występują dwa zdarzenia związane z celem wyjazdu A. D., tj. wyjazd w celu dokonania zakupów narzędzi w B. oraz udania się do kontrahentów, zamieszkujących kilka kilometrów od B., a ponadto brak wszechstronnego odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne przyjęcie w uzasadnieniu wyroku, że przeprowadzone w postępowaniu apelacyjnym dowody wykluczały przyjęcie, że wypadek A. D. nie pozostawał w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, wobec przyjęcia, w oparciu o dowody (faktury VAT z 2010 r.) zebrane w postępowaniu apelacyjnym, że A. D. dokonywał zakupów związanych z działalnością gospodarczą jedynie w S., podczas gdy dokumenty nie wykluczały możliwości dokonania takich zakupów także w B., zważywszy na brak rozważenia jednocześnie okoliczności wyjazdu do małżonków F. zamieszkałych w pobliżu B.; 2) naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, w której Sąd drugiej instancji zaniechał łącznego rozważenia pod kątem zastosowania wymienionego przepisu do obu zdarzeń faktycznych (wyjazdu w celu zakupu narzędzi oraz w celu uzgodnienia remontu z małżeństwem A. i P. F.) w powiązaniu przede wszystkim celowościowym, które były rozważane jako osobne zdarzenia (niezwiązane ze sobą), co uniemożliwiło właściwe zastosowanie prawa materialnego zgodnie z wiążącą wykładnią wynikającą z wyroku Sądu Najwyższego w sprawie I UK 567/12.

Skarżąca wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania apelacyjnego i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania kasacyjnego.

Zdaniem skarżącej w postępowaniu apelacyjnym doszło do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz art. 379 pkt 5 k.p.c.). Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 14 stycznia 2014 r. uczestniczka postępowania A. D., była nienależycie reprezentowana, gdyż jako osoba pełnoletnia nie mogła być reprezentowana przez matkę A. D. (na podstawie art. 98 § 1 k.r.o.), a tym samym przez pełnomocnika procesowego zastępującego A. D. Uchybienie to stanowi przyczynę nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 2 k.p.c. Ponadto A. D. nie została zawiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 14 stycznia 2014 r., przez co została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Zdaniem skarżącej Sąd Apelacyjny nie odniósł się w sposób należyty do wszystkich podnoszonych w apelacji zarzutów, nie dokonał jednoczesnego rozważenia obu zdarzeń, które zgodnie z twierdzeniami wnioskodawczynie oraz świadków miały stanowić cel podróży A. D. w dniu wypadku. Sąd drugiej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy zaniechał dokonania oceny dwóch zdarzeń faktycznych: zakupu narzędzi w markecie w . oraz udania się do małżonków F. w celach dotyczących remontu ich mieszkania, w powiązaniu ze sobą pod względem czasowym, funkcjonalnym, a przede wszystkim celowościowym. Wnioskodawczynie podnosiła, że jej mąż w dacie wypadku miał jechać do B. po zakup narzędzi do prac budowlanych, jak również w tym dniu miał się udać do małżonków F. do No. (położonego pod B.) w celach związanych z remontem w ich domu. Sąd Apelacyjny, dokonując kontroli apelacyjnej przy ponownym rozpoznaniu sprawy, wymienione zdarzenia badał osobno, bez podjęcia próby rozważenia jakiegokolwiek związku pomiędzy nimi. W pierwszej kolejności Sąd dokonał oceny wyjazdu A. D. po zakup narzędzi, a następnie wyjazdu A. D. do No. do małżonków F. Brak jest w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważań dotyczących możliwych związków pomiędzy tymi dwoma zdarzeniami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i z tej przyczyny podlegała oddaleniu.

1. W ocenie Sądu Najwyższego nie doszło do nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym. Faktem jest, że w dniu rozprawy apelacyjnej poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku (14 stycznia 2014 r.) córka odwołującej się A. D. (urodzona 30 października 1995 r.) była pełnoletnia (18 lat ukończyła 30 października 2013 r.). Faktem jest również, że nie została zawiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na 14 stycznia 2014 r. (zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy – k. 127). Na termin rozprawy wezwana została do osobistego stawiennictwa w charakterze strony w celu przesłuchania wnioskodawczynie A. D., został również zawiadomiony o rozprawie pełnomocnik adw. A. S., ustanowiony przez odwołującą się A. D. (pełnomocnictwo – k. 15), działającą w imieniu własnym oraz w imieniu małoletnich córek A. i A. (co wynika z treści odwołania, choć nie wynika bezpośrednio z treści pełnomocnictwa). W tych okolicznościach należy przyjąć, że ustanowienie przez wnioskodawczynię A. D. pełnomocnika w osobie adw. A. S. obejmowało prowadzenie sprawy o rentę rodzinną wypadkową w całości – zarówno w imieniu A. D., jak i w imieniu jej małoletnich córek A. i A. Takie założenie usprawiedliwiają wszystkie działania pełnomocnika, w tym wnoszone przez niego środki odwoławcze (apelacja) oraz środki zaskarżenia (dwukrotnie skargi kasacyjne). Po osiągnięciu pełnoletności A. D. nie wypowiedziała pełnomocnictwa udzielonego przez jej matkę także w jej imieniu adw. A.S.

Powyższe ustalenia były konieczne, ponieważ zarzut nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym pojawił się dopiero w postępowaniu kasacyjnym, a Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się na temat reprezentowania pełnoletniej córki wnioskodawczynie A. D. przez adw. A. S.

Kasacyjny zarzut nieważności postępowania jest oparty na założeniu, że na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 14 stycznia 2014 r. A. D. nie była należycie reprezentowana, ponieważ jako osoba w tym dniu już pełnoletnia nie mogła być reprezentowana przez matkę A. D. (w myśl art. 98 § 1 k.r.o.), a tym samym przez pełnomocnika procesowego ustanowionego przez matkę A. D. Zdaniem skarżącej, uchybienie to stanowi przyczynę nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 2 k.p.c. (wyrok SN z 22 maja 2012 r., II UK 291/11, LEX nr 1216868). Ponadto A. D. nie została zawiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej

przeprowadzonej w dniu 14 stycznia 2014 r., przez co została pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Zdaniem skarżącej, uchybienie to stanowi przyczynę nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c.

Stanowisko skarżącej nie uwzględnia poglądów dominujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kwestii udzielenia pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania w postępowaniu cywilnym małoletniej strony tego postępowania.

W wyroku z 9 marca 1983 r., I CR 34/83 (OSNC 1983 nr 11, poz. 180), Sąd Najwyższy stwierdził, że pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez przedstawiciela ustawowego małoletniego dziecka w jego imieniu nie wygasa z chwilą dojścia dziecka do pełnoletności. Uzyskanie pełnoletności ma jedynie ten skutek, że ustaje przedstawicielstwo ustawowe. Okoliczność ta pozostaje jednak bez wpływu na udzielone w imieniu dziecka pełnomocnictwo, które może odwołać ono samo.

Przytoczony pogląd Sądu Najwyższego oznacza, że pełnomocnictwo procesowe udzielone przez matkę małoletniego dziecka adwokatowi nie wygasa z chwilą dojścia dziecka do pełnoletności. Ponieważ A. D. nie wypowiedziała pełnomocnictwa adw. A. S. po osiągnięciu pełnoletności (czyli po 30 października 2013 r.), a w każdym razie w aktach sprawy brak jest na ten temat jakiegokolwiek informacji (art. 94 k.p.c.), należy przyjąć, że na rozprawie apelacyjnej przeprowadzonej 14 stycznia 2014 r. adw. A. S. nadal reprezentował A. D. (już w tym dniu pełnoletnią), w związku z czym nie można mówić ani o braku należytej reprezentacji (art. 379 pkt 2 k.p.c.), ani o pozbawieniu jej możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w wyroku z 9 marca 1983 r., I CR 34/83, został następnie podtrzymany w uchwale z 11 października 1995 r., III CZP 139/95 (OSNC 1996 nr 1, poz. 17, z aprobującą glosą Z. Krzemińskiego, Monitor Prawniczy 1996 nr 4, s. 134), w której przyjęto, że pełnomocnictwo procesowe udzielone w imieniu małoletniego dziecka przez jego przedstawiciela ustawowego nie wygasa z chwilą uzyskania przez to dziecko pełnoletności.

Zasadnicze zagadnienie, sprowadzające się do kwestii, czy pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez ustawowego przedstawiciela małoletniego

dziecka w jego imieniu wygasa z chwilą uzyskania przez to dziecko pełnoletności, nie zostało dotychczas w orzecznictwie rozstrzygnięte jednolicie, rozbieżne są także poglądy wyrażone w tej kwestii w literaturze prawniczej.

Według jednego z tych poglądów – jak się wydaje podzielanego przez pełnomocnika skarżącej, chociaż bez głębszej refleksji i szerszej argumentacji – pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez ustawowego przedstawiciela małoletniego dziecka w jego imieniu wygasa z chwilą uzyskania pełnoletności przez to dziecko. Zasadniczy argument dla takiego poglądu sprowadza się do założenia, że ustanie przedstawicielstwa ustawowego musi spowodować wygaśnięcie pełnomocnictwa procesowego udzielonego przez przedstawiciela ustawowego; jego umocowanie do działania przed sądem, przelane na pełnomocnika procesowego, nie może bowiem trwać dłużej niż samo przedstawicielstwo. Taką ocenę przedstawiono w uchwale Sądu Najwyższego z 3 maja 1968 r., III PZP 9/68 (Nowe Prawo 1969, z. 10, s. 1572).

Według drugiego, przeciwstawnego, poglądu, okoliczność, że strona postępowania stała się pełnoletnia w jego toku, nie pozbawia pełnomocnika procesowego uprawnień do dalszego jej reprezentowania, chociaż pełnomocnictwo zostało udzielone przez przedstawiciela ustawowego przed uzyskaniem przez stronę pełnoletności. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 15 lipca 1974 r., I CR 366/74 (OSPika 1976, z. 10, poz. 178), wyjaśniając, że jeżeli przedstawiciel ustawy małoletniej strony ustanawia dla niej pełnomocnika, to – zgodnie z teorią reprezentacji, na której zasadza się instytucja pełnomocnika – należy przyjmować, że to sama strona za pośrednictwem swego przedstawiciela ustawowego udziela pełnomocnictwa, że to ona sama jest mocodawcą. W konsekwencji osiągnięcie przez mocodawcę pełnoletności nie może niczym wpływać na byt umocowania, a w szczególności nie może pociągać za sobą wygaśnięcia pełnomocnictwa, które może być natomiast wypowiedziane przez mocodawcę.

Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą skargę kasacyjną przychylił się do poglądu wyrażonego w uchwale z 11 października 1995 r., III CZP 139/95, uznając je za przekonujące.

Kodeks postępowania cywilnego *expressis verbis* przewiduje następujące powody wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego: upływ czasu, na jaki pełnomocnictwo zostało udzielone (art. 92), wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mocodawcę (art. 94 § 1) lub przez pełnomocnika (art. 94 § 2) oraz śmierć strony albo utrata przez nią zdolności sądowej (art. 96). Nie ma wśród nich dojścia mocodawcy do pełnoletności.

Istotne są też regulacje prawa materialnego. Zgodnie z art. 95 § 2 k.c., „czynność prawna dokonana przez przedstawicieli w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego”. Jeżeli odnieść tę regulację do reprezentowania dziecka przez jego rodziców jako przedstawicieli ustawowych (art. 98 § 1 k.r.o.), należy przyjąć, że czynność prawna polegająca na udzieleniu pełnomocnictwa procesowego adwokatowi w imieniu dziecka (mająca swój wymiar nie tylko procesowy, lecz także materialnoprawny) wywiera skutki bezpośrednio dla reprezentowanego dziecka, co oznacza, że mocodawcą w rozważanej sytuacji jest małoletni, a nie jego przedstawiciel ustawowy. Ten ostatni, w granicach swojego statusu (ustawowego umocowania – art. 98 § 1 k.r.o.), przejawia co prawda własną wolę, ale czyni to w imieniu małoletniego i na jego rzecz, nie zaś w imieniu własnym i na swoją rzecz. W rezultacie takiego stanu rzeczy uznać należy, że uzyskanie pełnoletności przez małoletnią stronę nie prowadzi *ipso iure* do wygaśnięcia pełnomocnictwa udzielonego przez przedstawiciela ustawowego takiej strony, tak samo zresztą jak nie przekreśla innych czynności procesowych przedsięwziętych przez przedstawiciela – wszystkie te czynności pozostają nadal w mocy. Ani prawo materialne, ani procesowe nie zawiera przepisu, który przekreślałby – z mocą wsteczną z chwilą dojścia mocodawcy do pełnoletności – skuteczność czynności prawnej dokonanej przez przedstawiciela ustawowego w imieniu i na rzecz mocodawcy polegającej na ustanowieniu pełnomocnika procesowego. Zainteresowana strona może natomiast w każdej chwili po uzyskaniu pełnoletności wypowiedzieć pełnomocnictwo pełnomocnikowi ustanowionemu przez jej przedstawiciela ustawowego. Dopóki jednak tego nie uczyni, dopóty umocowanie do działania w jej imieniu trwa w dalszym ciągu.

W konsekwencji powyższych rozważań należy przyjąć, że pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez przedstawiciela ustawowego małoletniego dziecka w jego imieniu nie wygasa z chwilą dojścia dziecka do pełnoletności. Uzyskanie pełnoletności ma jedynie ten skutek, że ustaje przedstawicielstwo ustawowe. Okoliczność ta pozostaje jednak bez wpływu na udzielenie w imieniu dziecka pełnomocnictwa, które może odwołać ono samo. Od tej chwili (uzyskania przez dziecko pełnoletności) matka nie może podejmować skutecznie jakichkolwiek działań faktycznych czy prawnych w stosunku do majątku lub osoby dziecka, jednakże czynności prawne dotychczas zdziałane w imieniu dziecka w ramach przedstawicielstwa ustawowego pozostają w mocy.

Tak więc uzyskanie przez A. D. pełnoletności pozostało bez wpływu na udzielone w jej imieniu przez jej matkę A. D. pełnomocnictwo procesowe dla adw. A. S. A skoro pełnomocnik procesowy A. D. został zawiadomiony o terminie rozprawy apelacyjnej przeprowadzonej 14 stycznia 2014 r. (na którą stawił się z jego upoważnienia substytut adw. K. P.), nie sposób twierdzić, że A. D. była nienależycie reprezentowana (art. 379 pkt 2 k.p.c.) albo pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Skoro A. D. po dojściu do pełnoletności nie odwołała pełnomocnictwa procesowego udzielonego przez jej matkę adwokatowi, był on nadal skutecznie umocowany do działania w jej imieniu i Sąd Apelacyjny, zawiadamiając jego, a nie samą mocodawczynię o terminie rozprawy apelacyjnej (art. 133 § 3 k.p.c. w związku z art. 149 § 2 k.p.c.), nie dopuścił się uchybień art. 214 § 1 k.p.c., a tym samym nie pozbawił samej strony możliwości obrony jej praw powodującej nieważność postępowania.

2. Nie są również uzasadnione pozostałe procesowe zarzuty skargi kasacyjnej (dotyczące naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Sprowadzają się one do zarzutu zaniechania jednoczesnego zbadania przez Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy dwóch powiązanych z sobą zdarzeń: wyjazdu A. D. w celu zakupu narzędzi budowlanych w markecie budowlanym w B. oraz jednocześnie w celu złożenia wizyty kontrahentom, małżeństwu F., w miejscowości No. (położonej kilkanaście kilometrów za B.), w

aspekcie możliwych związków czasowego, funkcjonalnego oraz celowościowego między nimi.

Zarzuty skargi kasacyjnej w tej części są pozbawione racji. Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy dokonał wnikliwej, wieloaspektowej oceny roszczenia wnioskodawczyni o rentę rodzinną wypadkową oraz prawidłowości rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Okręgowy. Przeprowadził przy tym dodatkowe dowody (uzupełnił materiał dowodowy), dopuścił wszystkie dowody zgłoszone przez wnioskodawczynię, poddał cały materiał dowodowy (art. 382 k.p.c.) starannej ocenie (art. 233 § 1 k.p.c.), ujawnił stanowczo i jednoznacznie, jakim dowodom zebranych w sprawie daje wiarę, a jakim odmawia wiarygodności (art. 328 § 2 k.p.c.), wreszcie na podstawie ustaleń faktycznych dokonał materialnoprawnej analizy roszczeń zgłoszonych w sprawie, z uwzględnieniem wykładni art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej przedstawionej w poprzednim wyroku Sądu Najwyższego z 12 marca 2013 r., I UK 567/12. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie wymagania konstrukcyjne, oczekiwane od orzeczenia sądu apelacyjnego, w tym zawiera odniesienie się do wszystkich zarzutów apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.). Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że Sąd drugiej instancji nie rozpoznał wszystkich aspektów materialnoprawnych sprawy, co oznaczało wadliwą kontrolę odwoławczą i miało wpływ na treść wyroku.

Nie można zgodzić się z zarzutem skarżącej, dotyczącym rzekomego braku jednoczesnego rozważenia i wyjaśnienia okoliczności udania się przez A. D. do B. w celu zakupu materiałów budowlanych w powiązaniu z kwestią wyjazdu przez niego w tym dniu do kontrahentów małżonków F.

Konstrukcja uzasadnienia wymagała odniesienia się do tych dwóch (podanych przez skarżącą) przyczyn wyjazdu A. D. do B. oddzielnie i po kolei, żeby zachować jasność wyводу, jednak z rozważenia tych przyczyn w osobnych częściach uzasadnienia nie wynika, że Sąd Apelacyjny rozważał je w oderwaniu od siebie. Sąd ten ocenił, że żadna z podanych przez skarżącą przyczyn wyjazdu A. D. do B. po południu 18 lutego 2011 r. nie znalazła potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Przedstawił także szeroko rozbudowaną argumentację swojego stanowiska, uznając za nieracjonalny (sprzeczny z doświadczeniem życiowym) wyjazd do B. po zakup narzędzi (materiałów budowlanych), które można

było nabyć w markecie znajdującym się w miejscu zamieszkania męża skarżącej albo w miejscowościach znacznie bliższych niż odległy o 90 km B., a jednocześnie za nieudowodnione w żaden sposób twierdzenie, że mąż skarżącej rzekomo przygotował kosztorys prac remontowych i jechał z nim do No. celem przedstawienia małżonkom F., bez wcześniejszego uzgodnienia z nimi czasu spotkania. Ocena materiału dowodowego uchyla się spod kontroli kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Tymczasem skarga kasacyjna wniesiona przez skarżącą w znacznej części sprowadza się do kontestowania i kwestionowania ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

3. Przy rozpoznawaniu zarzutów materialnoprawnych skargi kasacyjnej (dotyczących naruszenia art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej) Sąd Najwyższy był związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Z ustaleń faktycznych wynika, że do wypadku komunikacyjnego, w następstwie którego A. D. poniósł śmierć, nie doszło podczas wykonywania przez niego zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, a to oznacza, że także zarzut naruszenia prawa materialnego okazał się bezpodstawny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.